**Religia klasy: VII – 27. 05. 2020**

**Kl. VII -** przeczytaj temat z katechizmu: **Prześladowana sprawiedliwość** / str. 195 / oraz katechezę papież Franciszka i wykonaj zadania:

1. Odpowiedz na pytania z katechizmu str. 194.

2. Przeczytaj katechezę papieża Franciszka i wpisz do zeszytu kilka zdań które najbardziej wyjaśniają: ***Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.***

**3.** Posłuchaj na You Tube: osiem Błogosławieństw

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Wraz z dzisiejszą audiencją kończymy cykl katechez na temat ewangelicznych błogosławieństw. Jak słyszeliśmy, w ostatnim z nich głoszona jest eschatologiczną radość prześladowanych dla sprawiedliwości.

To błogosławieństwo zapowiada to samo szczęście, jak pierwsze: królestwo niebieskie należy do prześladowanych, tak jak do ubogich w duchu; rozumiemy więc, że dotarliśmy do końca spójnej drogi, wytyczonej w poprzednich zapowiedziach.

Ubóstwo w duchu, płacz, łagodność, pragnienie świętości, miłosierdzie, oczyszczenie serca i dzieła pokoju mogą prowadzić do prześladowań z powodu Chrystusa, ale to prześladowanie w końcu jest przyczyną radości i wspaniałej nagrody w niebie. Droga błogosławieństw jest pielgrzymką paschalną, która prowadzi od życia według świata do życia według Boga, od egzystencji wyznaczanej przez ciało - to znaczy przez egoizm - do życia prowadzonego przez Ducha.

Świat, ze swoimi bożkami, kompromisami i priorytetami, nie może aprobować tego rodzaju życia. „Struktury grzechu”[1], często wytwarzane przez ludzką mentalność, tak obce Duchowi prawdy, że świat nie może ich przyjąć (por. J 14, 17), mogą jedynie odrzucić ubóstwo lub łagodność czy czystość i uznać życie według Ewangelii za błąd i problem, a zatem za coś, co należy usunąć na margines –tak myśli świat – „Są to idealiści, fanatycy” – tak oni myślą.

Jeśli świat żyje w uzależnieniu od pieniędzy, to każdy, kto ukazuje, że życie możne spełnić się w darze i wyrzeczeniu staje się nieznośnym dla systemu zachłanności. Kiedy pojawia się świętość i ujawnia się życie dzieci Bożych, to w tym pięknie jest coś niewygodnego, co wymaga zajęcia stanowiska: albo zgodzić się na poddanie swojego życia w wątpliwość i otworzyć się na dobro, albo odrzucić to światło i zaskorupić serce, aż po sprzeciw i zaciekłość (por. Mdr 2, 14-15). Zwraca uwagę, że w prześladowaniach męczenników wrogość narasta aż po zaciekłość. Wystarczy spojrzeć na prześladowania minionego wieku dyktatur europejskich: jak dochodzi do zaciekłości przeciwko chrześcijanom, przeciwko świadectwu chrześcijańskiemu i przeciw heroizmowi chrześcijan.

Pokazuje to jednak, że dramat prześladowań jest także miejscem wyzwolenia z jarzma sukcesu, próżnej chwały i kompromisów świata. Czym się raduje ktoś odrzucony przez świat z powodu Chrystusa? Z tego, że znalazł coś wartego więcej niż cały świat. „Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić?” (Mk 8,36).

Z bólem trzeba przypomnieć, że w tej chwili wielu chrześcijan doznaje prześladowań w różnych regionach świata i musimy mieć nadzieję i modlić się, aby ich ucisk ustał jak najszybciej. Jest ich wielu. Jest dzisiaj więcej męczenników niż w pierwszych wiekach. Wyraźmy tym braciom i siostrom naszą bliskość: jesteśmy jednym ciałem, a ci chrześcijanie są krwawiącymi członkami Ciała Chrystusa, którym jest Kościół.

Ale musimy też uważać, aby nie odczytywać tego błogosławieństwa tak, jak byśmy czynili z siebie ofiarę, użalając się nad sobą. Nie zawsze bowiem wzgarda od ludzi jest synonimem prześladowania: wręcz nieco później Jezus mówi, że chrześcijanie są „solą ziemi” i przestrzega przed „utratą smaku”, w przeciwnym razie sól „na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi” (Mt 5, 13). Istnieje zatem również pogarda, będąca naszą winą, gdy tracimy smak Chrystusa i Ewangelii.

Musimy być wierni pokornej drodze Błogosławieństw, ponieważ to właśnie ona prowadzi do bycia z Chrystusa, a nie ze świata. Warto pamiętać o drodze św. Pawła: kiedy myślał, że jest człowiekiem sprawiedliwym, był w istocie prześladowcą, ale kiedy odkrył, że jest prześladowcą, stał się człowiekiem miłości, który z radością stawiał czoła cierpieniom prześladowań, jakich doznawał (por. Kol 1, 24).

Wykluczenie i prześladowanie, jeśli Bóg obdarzy nas tą łaską, upodabniają nas do Chrystusa ukrzyżowanego, i łącząc nas z Jego męką, są przejawem nowego życia. To życie jest takie samo, jak życie Chrystusa, który dla nas, ludzi i dla naszego zbawienia został „wzgardzony i odrzucony przez ludzi” (por. Iz 53, 3; Dz 8, 30-35). Przyjęcie Jego Ducha może nas doprowadzić do tego, że będziemy mieli tak dużo miłości w naszych sercach, że ofiarujemy nasze życie dla świata, nie godząc się na kompromisy z jego ułudami i akceptując jego odrzucenie. Zagrożeniem są kompromisy ze światem. Chrześcijanin zawsze staje przed pokusą kompromisów ze światem, z duchem świata. To niegodzenie się na kompromisy i pójcie drogą Jezusa Chrystusa jest życiem królestwa Niebieskiego, największą radością, prawdziwym szczęściem. Ponadto w prześladowaniach jest zawsze obecność Jezusa, który nam towarzyszy, obecność Jezusa, który nas pociesza i moc Ducha, który pomaga nam iść naprzód. Nie zrażajmy się, kiedy konsekwentne życie Ewangelią przyciąga prześladowanie od ludzi. Obecny jest wówczas Duch Święty, który wspiera nas na tej drodze.

PRZYPIS:

1. Por. Przemówienie do uczestników seminarium na temat: „Nowe formy solidarnego braterstwa, inkluzja, integracja i innowacja”, 5 lutego 2020: bałwochwalcze ubóstwianie pieniądza, zachłanność i spekulacja św. Jan Paweł II nazwał „strukturami grzechu”, wytworami „globalizacji obojętności.

# 4. Odmawiaj codziennie modlitwę o dary Ducha Św.

Jan Paweł II zachęcał młodych do modlitwy zawsze i wszędzie. Dzielił się z nimi świadectwem, ile ona sama uczyniła w jego życiu. W pewnym momencie zdradził, że jest jedna szczególna modlitwa, którą rozpoczyna swój każdy dzień i robi tak od dziecka. Ta modlitwa czyniła w jego życiu cuda.

Młody Karol Wojtyła w wieku 9 lat stracił matkę. Po jej śmierci został ministrantem. Jak sam wspominał nie był najgorliwszy w tej służbie. Gdy jego ojciec spostrzegł to powiedział do syna: **"Nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się dosyć do Ducha Świętego. Powinieneś się modlić do Niego".** Po tych słowach pokazał małemu Karolowi pewną modlitwę:

**Duchu Święty, proszę Cię o dar mądrości do lepszego poznawania Ciebie i Twoich doskonałości Bożych,**

**o dar rozumu do lepszego zrozumienia ducha tajemnic wiary świętej,**

**o dar umiejętności, abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary,**

**o dar rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady i u Ciebie ją zawsze znajdował,**

**o dar męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać,**

**o dar pobożności, abym zawsze służył Twojemu Majestatowi z synowską miłością,**

**o dar bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu,**

**który Ciebie, o Boże, obraża.**

**Amen.**

Od tego momentu przyszły papież zaczął się modlić jej słowami i doświadczać w życiu jeszcze potężniejszego działania Boga. "Nie zapomniałem jej. Była to ważna lekcja duchowa, trwalsza i silniejsza niż wszystkie, jakie mogłem wyciągnąć w następstwie lektur czy nauczania, które odebrałem. **Z jakim on przekonaniem do mnie mówił! Jeszcze dziś słyszę jego głos.** Rezultatem tej lekcji z dzieciństwa jest moja encyklika o Duchu Świętym" - mówił wiele lat później już jako papież.